

# Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

PIŁKS DZIERŻYŃSKI



## Kat Rosł spocznie

w czerwonej trumnie  
na placu Czerwonym

MOSKWA, 22. 7. — Tel. w. — Zwiłki Dzierżyńskiego przewieziono z mieszkania jego w Kremli do domu związków zawodowych. Trumna czerwona, nieśli najbliżsi jego towarzysze pracy. 5 orkiestr grało na zmianę marsze żałobne. Przy katafalku ustawiono warte honorową. Zwiłki pogrzebane będą na „Czerwonym placu” obok grobu Lenina.

MOSKWA, 22. 7. — Tel. w. — Pogrzeb krwawego kata Rosłowieckiego Dzierżyńskiego odbędzie się w Moskwie 22. 7. o godz. 18. „Wiek” zarządził, aby punktualnie o tej godzinie w całej Rosji oraz na budynkach przedstawicielstw sowieckich zagranicą przez 5 minut były opuszczane flagi sowieckie.

## Plany Harrimanna

o dalszych inwestycjach w Polsce

Przemysł metalowy, Bank Handlowy  
i Bank Dolarowy

Przedstawiciele amerykańskiego banku „Harrimann and Co” podczas kilkumiesięcznego pobytu w Polsce, wywołanego przewlekłymi rokowaniami z Rządem w sprawie „Gieschego”, zbadał możliwości rozwoju szeregu gałęzi naszego przemysłu i z gotowością już planami dalszych inwestycji w Polsce wyjechał do Ameryki.

Plany inwestycyjne będą szczegółowo rozpatrzone przez zarząd banku i na jesieni po ponownym przyjeździe delegatów do Polski będą realizowane.

Jak się dowiadujemy, „Harrimann and Co” interesuje się szczególnie przemysłem metalowym.

## Poincare tworzy gabinet

Lewica przygotowuje opozycję

PARYŻ, 22. 7. Upadek rządu Herriota nie wywołał zbyt wielkiego poruszenia opinii publicznej, ponieważ nikt nie wróżył rządowi dłuższego istnienia. W kołach parlamentarnych nazywano nawet rząd Herriota rządem półprześlecia, pełniącym prowizoryczne funkcje.

Objęcie akcji tworzenia rządu przez Poincarę jest naturalnym skutkiem rozbięcia kartelu lewicy.

Tylko 5 — 6 ministrów

chce mieć Poincare w swym rządzie

PARYŻ, 22. 7. Poincare rozpoczął swe prace nad tworzeniem nowego rządu w nocy z środy na czwartek. Niezwłocznie po konferencji z prezydentem republiki Poincare udał się na nocne posiedzenie senatu i konferował w kabinach z politykami. Dzisiaj

## Pełnomocnictwa dla rządu uchwalone

Swiadczenia społeczne, ustawodawstwo robotnicze  
i prawo małżeńskie — wyłączone od dekretowania

WARSZAWA, 22. 7. W późnej godzinie wieczornej uchwalili wczoraj Sejm pełnomocnictwa, jakich domagał się rząd. Sejm uznał przez to doniosłość pobudek, jakie skłoniły rząd do wysunięcia tego postulatu, wyraził zaufanie do zamierzeń i wiary w dobrą wolę rządu.

W dyskusji nad ustawą o pełnomocnictwach zabrali wczoraj głos po raz drugi w tym tygodniu premier Bartel.

Dyskusja nad ustawą o pełnomocnictwach — mówił premier Bartel — związana się z dyskusją nad exposé rządu. Ani jedna z moich tez nie została zbita, większość natomiast moich poglądów gospodarczych i programów została przez tego lub owego mówcę wykłoniła, ale na to miejsce nie dano rządowi żadnej rady, ani wskazówki.

P. Holowacz (N.P.Ch.): Owszem, dawaliśmy radę: wypuścić większość politycznych.

Premier Bartel: Zarzucono rządowi bądź stać wola, bądź naiwność. Twierdzono, że nie jest zrobiony ze spitsu. Nigdy tego nie twierdziłem, tylko, że program rządu jest przemysłowy, a opozycja nie przeciwstawiła mu jakiegokolwiek programu.

Panowie wyobrażacie sobie, że pełnomocnictwa dla rządu, to jest zaufanie dla tego rządu, ale krótko mówiąc siedzi dyskusja, ten musiał sięgnąć, a i rząd to wie, że stała większość w tej izbie nie posiada.

Niemniej jednak musicie panowie rozstrzygnąć, czy pozwolicie rządowi wykonać zamierzenia, które są ostateczną i odpowiedzialną, na której nie było się stać, oprócz tego, co powiedziałem.

Muszę stwierdzić, imieniem rządu, że termin pełnomocnictw i czy 31 stycznia 1927 jest dla nas nie do przyjęcia, bo zamierzenia nasze muszą być wzięte w dłuższej perspektywie. Jakiej, tego nie wiem, to

go terminu nie mogę określić. Ponieważ obce, żeby słowo moje miało wagę, więc stawiam ten kres, którym jest ukonstytuowanie się nowego Sejmu.

bez ścisłego określania terminu. Oświadczam imieniem rządu, że gdybyście panowie chcieli ten termin ograniczyć do 1 lub 31 stycznia, to

rząd wyłożył z tego odpowiednią i właściwą konsekwencję.

Sejm przystąpił następnie do głosowania. W art. 1 spowalniono Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie uzgodnienia ustaw, obowiązujących z konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydawanie osobnych ustaw, reorganizacji i uproszczenia administracji państwa, uporządkowania stanu prawnego w państwie, wymiaru sprawiedliwości, a także w zakresie zarządzeń

zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie, a w szczególności także w dziedzinie rolnictwa i leśnictwa.

Z tekstu przytoczonego skreślono w myśl wniosku p. Liebermana (PPS.) z zakresu uprawnień świadczących społecznie.

Z art. 2, który mówi o tem, czego rozporządzenia dotyczyć nie mogą, wyłączono

prawo małżeńskie, dodano postanowienie, że rozporządzenia nie mogą dotyczyć obiegu biletów zdawkowych i bilonu ponad dotychczasowe uprawnienia, dalej nie mogą dotyczyć zbycia itp. majątku państwowego, wreszcie nie mogą dotyczyć obowiązujących

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

ustawodawstwa robotniczego. Zgodnie z wnioskiem p. Kowalczyka (Piast) uchwalono 155 przeciw 125 głosom, że ustawa obowiązująca do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu.

W ten sposób cała ustawa została przyjęta w drugim czytaniu. Trzecie czytanie odbędzie się dziś o 4 pp.

Mahmoud Sabit Bey



charge d'affaires egipski przybył ostatnio do Warszawy.

## P. min. Zaleski w Senacie

mówić będzie o polityce  
zagranicznej

WARSZAWA, 22. 7. Na dzisiejszym posiedzeniu Senatu o godz. 5-ej, p. minister spraw zagranicznych wygłosi swe exposé o polityce zagranicznej.

## STRAJK OGRODNIKÓW W WATYKANIE

ROMY, 22. 7. W ogrodach watykańskich wybuchł strajk ogrodników, którzy uważają, że płaca 12 lirów (około 4 złotych) jest nie wystarczająca. Inne grupy robotników, pracujących w Watykanie, zamierzają także przyłączyć się do strajku.

## Setki tysięcy ton węgla polskiego

Jedą przez Rygę do Anglii

RYGA, 22. 7. Umowa w sprawie transportu przez linię Żemgale — Ryga 200.000 ton węgla górnośląskiego tranzytem do Anglii, będzie pomiędzy przedstawicielami Polski a reprezentantami tutejszego ministerstwa kolej podpisaną w dniu dzisiejszym.

Rokowania w sprawie umowy o transport dalszych 300.000 ton węgla wobec niezakończenia się strajku górników angielskich, toczą się nadal i będą prawdopodobnie w ciągu dnia najbliższych zfinalizowane.

## Pocztwa, polska kura



Wywóz jej jest jedną z najważniejszych pozycji w naszym bilansie handlowym. Równa się ona ni mniej ni więcej wywozowi pozycji węgla.

W maju były one równe sobie, w czerwcu wywóz węgla obliczono na sumę 17 milionów zł, a wywóz jej — 11 milionów.

Pocztwa kura polska nie strajkuje, ani też nie organizuje lokautów, nie kradnie, nie zaniedbuje się w pracy. Codziennie systematycznie znosi jedno jajeczko i w bilansie handlowym Polski zabiera drugie jajeczko.

## Dymisja gabinetu Herriota

Parlament 299 głosami przeciwko 237 odmówił  
mu zaufania

PARYŻ, 22. 7. — Tel. w. — Gabinet Herriota upadł. Izba deputowanych 299 głosami przeciwko 237 odmówiła rządowi zaufania.

Po głosowaniu Herriot wraz z członkami gabinetu opuścili salę obrad wśród manifestacji lewicy i skrajnej lewicy.

Późnym wieczorem gabinet po dał się do dymisji.

## Panika we Francji

Mówią o dyktaturze gen. Weyganda

PARYŻ, 22. 7. Bezpośrednio przed dymisją rządu Herriota panika na giełdzie osiągnęła rozmiary niewidziane od chwili wybuchu wojny. Natłok przed gmachem giełdy stał się tak wielki, że musiano wprowadzić większe oddziały policji.

Nastroj zdenerwowania udzielił się całemu krajowi. W niektórych sklepach i kawiarniach po raz pierwszy od początku okresu inflacyjnego nie chcieli przyjmować waluty francuskiej.

Rozeszły się pogłoski o dyktaturze, przyczem wymieniano gen. Weyganda.

## Paryż ma dość parlamentu,

KTÓRY JEST GROBEM FRANCJI

Manifestacje tłumów i ataki na posłów

PARYŻ, 22. 7. Wczoraj ponownie wydarzyły się wrogie manifestacje uliczne przed parlamentem. Tłumy ludności gromadziły się przed pałacem Burbońskim w oczekiwaniu na wynik głosowania. Skoro stało się wiadomem, że Herriot upadł, rozległy się okrzyki:

— Niech żyje Poincare! Rozległy się śpiewy Marsylijan.

Posel Vaillant Couturier z kartelu lewicy w chwili, gdy wsiadał do samochodu otrzymał uderzenie łaską w głowę i nieprzytomny zwał się na siedzenie.

Komunisty Cachin był przedmiotem wrogich demonstracji. Podobnie w pałacu Elizejskim wydarzyły się demonstracje przeciwko Herriotowi. Tam premiera wywizjował. Były aresztowania.

## Najlepszy wyraz poprawy I DROGI KU LEPSZEMU DOLAR — 9 zł.

WARSZAWA, 22. 7. Złoty z każdą godziną staje się mocniejszy.

Pod wpływem silnej tendencji zniżkowej na waluty obce, Bank Polski obniżył dziś kurs dolara, placąc 9.00 za gotówkę, 9.05 za dewizy.

Na czarnej giełdzie zastój. Wielka podaż nie znajduje odbiorców. Kurs 9.03 jest powszechny w zaofiarowaniu.

Tym samym kursem kierują się również banki prywatne, prowadząc dość ożywione międzysołe transakcje.

Zniżka na akcje, która wczoraj wybuchła na giełdzie wskutek rzucenia przez banki spekulacyjne wielkiej ilości różnych papierów przemysłowych, dziś minęła.

Od samego rana kursy zaczęły się poprawiać.

Wczoraj wieczorem policja zlikwidowała siedzisko czarnej giełdy w kawiarni Polonia.

GIEŁDA

WARSZAWA, 22. 7. 43.88, Paryż (za 100) 19.90, Paryż (za 100) 27.00, Szwajcaria (za 100) 176.00, Włochy (za 100) 20.60, Czerwonka (za 1) 41.10.

Papierzy lokacyjne

5 proc. pożyczka konwersyjna 46.00; 8 proc. pożyczka 144.00; 10 proc. pożyczka 141.00; 6 proc. pożyczka 63.50; 4 i pół proc. L. Z. ziem rb. przedw. 31.30; 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 16.50; 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 22.00; 5 proc. L. Z. m. Warszawy rb. przedw. 27.90.

WARSZAWA, 22. 7. PRZYWOTOWANIA

POLUDNIOWE

Metal

Rubel złoty 4.69, Dolar złoty 9.03, Fant ang. złoty 43.85, Dolar srebrny 8.55, Rubel srebrny 3.25, Srebrny bilon rosyjski 1.44.

ZURYCH, 22. 7. Zamknięcie. Warszawa 57.50, Paryż 11.85, Londyn 25.122, Nowy Jork 5.165, Belgia 12.00, Dolar

Berlin 2.18, Belgia (za 100) 21.50, Moskwa (za 100) 267.00, Londyn (za 1) 41.10.

## Reforma ordynacji wyborczej

według projektu Zw. Lud. Nar.

WARSZAWA, 22.7. Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Polakowicza obradowała wczoraj nad kwestią zmiany ordynacji wyborczej. Ref. pos. Kozłowski (ZLN.) wychodząc z założenia, że debata nad zmianami konstytucji powinna być poprzedzona zmianami w ordynacji wyborczej, podniósł wniosek o podjęciu uchwały o zmianie ordynacji wyborczej. Wniosek ten został przyjęty. Wniosek Z. L. N. w rozdziale mandatów bierze za podstawę stopień ofiar podatkowych na rzecz sprawy publicznej, oraz stopień zainteresowania tą sprawą, ujętych na zachodzie, centrum i na wschodzie Polski. Referent, przewidując trudności w

uchwaleniu zmian ordynacji w Sejmie, liczył się z możliwością przekazania tej sprawy rządowi w drodze pełnomocnictw, sadzi jednak, że obecnie moment taki jeszcze nie dojrzał. Dalsza dyskusja odroczona. Dziś rano komisja przystąpi do załatwienia wniosków poselskich o rozwiązanie się Sejmu.

## Ustawa o organizacji powiatów

Rady powiatowe po 24-40 członków  
Djety skreślono

WARSZAWA, 22.7. Komisja administracyjna pod przewodnictwem pos. Pułki przyjął na posiedzeniu wczorajszym 21 artykułów projektu ustawy o organizacji powiatów. Liczba członków rad powiatowych ma być różna w granicach 24-48. Rozdział mandatów dokonywać ma wojewoda, przysługując w tych granicach po jednym mandacie na każde trzy tysiące mieszkańców.

Wyplacenie diet członkom rad powiatowych projektowane przez rząd skreślono.

## „Numerus clausus“ na wydziale medycznym Uniwersytetu Krakowskiego

Z królewaków mogą liczyć na przyjęcie tylko studenci z województwa kieleckiego

Dziś rano wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ogłasza, że wobec ograniczonej liczby miejsc w pracowniach i salach wykładowych obowiązują, podobnie jak w latach ubiegłych, przy wpisach na rok szkolny 1926-7 „numerus clausus“ na wszystkich latach medycyny.

## Losy oddziału przybocznego

b. prezydenta Wojciechowskiego nieustannie niepokoją opinię publiczną

Losy zlikwidowanego oddziału przybocznego Prezydenta Rzeczypospolitej nie przestają interesować opinii publicznej, której zaniepokojenie podsycają nieustannie wiadomości o niepokojach. Należy więc stwierdzić, że wszyscy szeregowcy b. kompanii przybocznego, która odeszła do 36 p.p., zostali wcieleni do jednej kompanii i przechodzą obecnie specjalnie dla nich zorganizowany kurs podoficerski, aby mogli być w przyszłości użyty jako instruktorzy. Nie są oni używani do żadnych innych robót w pułku, ani do pełnienia służby warowniczej, a tylko uzupełniają za niedobór wyszkolenia. Wszystkim pozostałom dawnym oddziału przybocznego t. j. o. rzekł na naramiennikach, obok których umieszczono cyfrę pułku stosownie do obowiązujących przepisów.

Podoficerowie b. kompanii przybocznego w liczbie 21 zostali natomiast wcieleni do oddziału

## Prezydent Rzplitej w Bydgoszczy

na regatach wielkopolskich

BYDGOSZCZ, 21.7. Na doroczną regatę wielkopolską o mistrzostwo Polski, która miała odbyć się 8 sierpnia, przybywa do

## Paniczna ucieczka od franka

Run na banki — orgia drożyzny

PARYŻ, 21.7. Kurs franka francuskiego przechodził dzisiaj poważne wahania. O 9 zrana notowano funt angielski 240.50 — dolar 50.05. W ciągu przedpołudnia funt obniżył się i przy końcu notowany był 229. — dolar 49.10 franków.

Publiczność rzuciła się do banków, domagając się wypłaty wkładów. Wszyscy usiłują zapatrzyć się w obec waluty, których żadne banki nie sprzedają.

Ucieczka od franka rośnie zastraszająco. Sklepy oblegane są przez publiczność — zwłaszcza sklepy żywnościowe. Ceny wzrastają i zmieniają się w ciągu dnia nawet 4 razy. Towary skaczą o 20, 30, a nawet 40 proc. w ciągu 24 godzin.

W prasie powtarzają się ataki na bankowców, którzy wykupują towary francuskie za bardzo niskie ceny, skutkiem spadku franka.

## Granica polsko-litewska uznana przez Watykan bez zgody Kowna

Papież ustalił granicę litewskiej prowincji kościelnej

KOWNO, 21.7. Jak donosi „Litwa“ Watykan zatwierdził akt stworzenia litewskiej prowincji kościelnej, której granicę sądzić kościelnie z linią demarkacyjną polsko-litewską, przez co granica ta została przez Papieża jako uznana. Akt ten został wy-

dany bez zgody rządu litewskiego z którym — jak wiadomo — Watykan przestał utrzymywać stosunki dyplomatyczne po nieudanej demonstracji, wymierzonej przeciw nacjonalistycznym i w związku z zawarciem konkordatu z Polską.

## Flirt dziecka rewolucji ze starym grzesznikiem

Przebieg dyskusji sejmowej nad projektem ustawy o pełnomocnictwach

WARSZAWA, 22.7.

Posiedzenie Sejmu, na którym uchwalono wczoraj ustawę o pełnomocnictwach, miało przebieg spokojny. W dyskusji nad projektem ustawy p. Rogalski (N.P.R.) z Biłgoraja głosił, że będą przeciw pełnomocnictwom, a p. Krowka (N.P.R.) z Lublina głosił, że będą za pełnomocnictwami, ale tylko dla obcego rządu.

P. Lieberman (P.P.S.): Rozdział w dzisiejszym Sejmie jest fundamentem demokracji. Władza wykonawcza i ustawodawcza

to dwie oczy w jednej głowie. Gdy chcemy wybrać jedno, to nie należy wybrać drugiego, lecz kalectwo. Nie można robić handlowych połów, że to jest wózek, to jest traktor.

P. Sanocki: I wcale bywało tragicznie. P. Lieberman: Panie Sanocki, Pan tak dużo w Sejmie mówi, może Pan odgrywa.

Złoty pod naciskiem tronu monarchistycznego. I musimy postawić wychowanie ducha obywatela republikańskiego w Polsce, która pozostaje republiką. (Brawa).

Rząd zia wyświadcza usługę republikańskiemu, wprowadzając projekt pełnomocnictw dyktatorskich.

Nazajutrz po powrocie do Kowna Józef Piłsudski powiedział, że musi odzwyczaić Polaków od zwyczajów Polaków od zwyczajów Litwinów, bez pracy wielkiej ilości ludzi. To wielkie słowa. Ustawa to właśnie czyn wielkiej liczby ludzi. Nie wolno jej przekazywać gromowi kilku osób.

Takie pełnomocnictwa dają się albo w chwilach katastrofy, albo wielkim opatrunkiem między. Nie żyjemy jednak w stanie katastrofy, a czyżby, którym mamy je dać, są wielkimi, żelaznymi olbrzymami? Jak jest stosunek tego rządu, który jest dzieckiem rewolucji.

(wesołość) do rozwiązania Sejmu? Zaden rząd nigdy nie mówił z taką bogactwem i parlamentem, jak ten rząd o Sejmie, wydając mu wyrok, który był umiarkowany w polu kraju. Ale w kilka dni potem skorzystał się, przyszedł do tego Sejmu, pisał się o kucharach, mówił z Żydami, Niemcami, Słowakami, Dubanowiczem i widzieliśmy, z jakim niepokojem patrzył p. premier, gdy kłódkę rządu przepływała przez szereg zmian konstytucji. To dziecko rewolucji.

Wierzę, że starym grzesznikiem, który ma wszystko daleko. Obserwowałem, jak p. m. Makowski żądał pełnomocnictw, a p.

Kiernik mówił jak kura starą, po starości żądował, jeszcze rolnictwo, jeszcze łowić go do dyktatury. Nie strachu, a radości. Pytam się, dlaczego do tego doprowadzono człowieka, który był przez trzy dni z armią i karabinami. (Włoka wesołości, śmiech).

Panowie z rządu swoim milczeniem w sprawie rozwiązania Sejmu obrażają prawo przyczyn moralnej. Głosy na prawicy: Śmiech.

P. Lieberman: Długość rządu, który jest w sprzeczności z sumieniem społeczeństwa, nie może od nas oczekiwać, abyśmy złożyli w jego ręce pełnomocnictwa dyktatorskie. Nam jest żal, że tych pełnomocnictw nie możemy dać rządowi, w którym za siedzi Józef Piłsudski. Piłsudski jest człowiekiem

wielkiej miary historycznej. Jako wódz państwa i państwa, jako ojciec niepodległości Ojczyzny. Obecnie ograniczył się do pracy wojennej i wierzysz głęboko, że jego praca reorganizacyjna będzie zbawieniem dla Amalii. Czym i czym Piłsudskiemu ma być wielką doniosłość nie tylko dla Amalii, ale dla całego państwa. Poza armią

tylko miliony ludzi, którzy brali czyn Piłsudskiego za powołanie, wyrzuciła z ręki, krzywdy, nieprawdy. Głosy: I bardzo się omyli.

## Atak tłumy paryskiego na parlament

Zbombardowanie posłów komunistycznych

Paryż, 14 lipca

Mimo upału, skwaru, znoju, mało sprzyjających bohaterskim sportowym wysiłkom, tłum paryski rzucił się do ataku na pałac burboński, czyli gmach parlamentu francuskiego. Kilku dziesiątów policjantów zdołało odeprzeć tę pierwszą ofensywę i skończyło się tylko na rozbiciu pewnej ilości szklanek i butelek (podobne utensylia znajdowały się w zaatakowanym odcinku) i na „złobiciu“ jednego komunistycznego posła. Ale jest to śmieć tylko początek, preludjum i ostrzeżenie.

Warto opowiedzieć, jak to się stało, jest to pouczające. Otóż z okazji święta narodowego i inauguracji mahometan skiego meczetu Paryż przyjmował w tych dniach dwu gości pierwszego gatunku: hiszpańskiego dyktatora Primo de Riverę i marokańskiego sultana.

Skrócej lewicy ta podwójna wizyta bardzo się nie spodobała i zaproponowała ona swoim zwolennikom masowy zakup gwizdów, trąbek, autobusów „rykawk“, by przejeżdżającym przez ulicę dygnitarzom uczynić hałas i opozycję „jazz band“.

Ta kocha muzyka dała słabe bardzo rezultaty. Żyjemy w dziwnych czasach, bo fakt, iż „Primo de Rivera zgłosił parlamentaryzm“ jakoś nikogo zbytnio nie oburza.

Gdy hiszpański generał, złocony na wszystkie strony, przejechał przez pola Elizejskie, rozległ się z drzew i latarni, na które powspinali się gwizdacz, metalowe, ostre dźwięki. Ale trwało to niezawodnie krócej, niż trzaśnięcie z bicia, bo w tej chwili gawiedź dobrała się do muzykan

ów, ścigając ich na chodnik i sprawiła im rzetelne łanie. Nazajutrz niefortunni „jazzbandyści“ spróbowali się odbić na marokańskim sultanie, któremu zarzucali, że się zbierał z anty-parlamentarnym Rivera i z militarną Francją przeciwko wolnościowemu Abd-El-Krimowi.

Na ostatnim tarasie pałacu Burbońskiego, przylegającym do poselskiego bufetu, zebrało się kilku przedstawicieli narodu. Posłowie, komunistyczny przeważnie, pili piwo, ćmili cygara i czekali na bacznie na przejazd sultana. Gdy tylko się pojawił afrykański władca, zarżnęli gwizdki.

Biedni posłowie byli przekonani, że mogą to uczynić bezkarnie. Wszak znajdowali się na niezwykłym terenie i by i co jeszcze pewniejsze, u szczytu stromego, nieprzyjemnego muru. Na ulicy jednakowoż wzniosły się okrzyki:

— Dajcie nam tych pajaców damozdów! — krzyknęła jakaś kumoszka. — Dalej, chłopcy, najeżcie ich rożnizmy!

W ów momencie z dobra setka przechodniów, popychając się, podnosząc, pomagając sobie wzajemnie, wdrapała się na szczyt parlamentarnej fortecy, wylewając kule piwa na głowy komunistycznych posłów i bombardując butelkami uciekających sromotnie. Policja położyła kres tej dewastacji.

Zarty żartami, ale nie należy tego zbyt bagatelizować. Wielka rewolucja francuska zaczęła się od takich drobnych awantur, a skończyła się na ścieżce króla niedolegi. Dziś króla nie ma. Królem-niedolegi jest parlament. Henryk Korob — Kacharski.

## Prawo prezydenta republiki do rozwiązania parlamentu

Głosy prasy francuskiej i angielskiej

PARYŻ 21.7. „Information“ pisze: Artykuł 5 konstytucji przewiduje, że prezydent republiki może po zasięgnięciu zdania senatu rozwiązać izbę deputowanych przed upływem jej mandatu.

Obechna chwila zupełnie usprawiedliwiałaby skorzystanie z tego przywileju, ponieważ izba prawodawcza nie może zdecydować się na wywołanie energicznego rządu.

LONDYN 21.7. „Daily Telegraph“ pisze: Nie ulega wątpliwości, że prezydent francuskiej republiki ma w teorii prawo do rozwiązania izby niezdolnej do pracy, ale w praktyce z prawa tego korzystano bardzo rzadko podczas trzeciej republiki.

Trudno przewidzieć, jaka byłaby powa i zwa, wybrana na podstarwie skomplikowanego systemu wyborów proporcjonalnych.

## KAPITAŁ AMERYKAŃSKI I WIEDZA DUŃSKA dadzą polskiemu rolnictwu olbrzymie elewatory zbożowe

Dwie umowy Banku Gospodarstwa Krajowego

Z pożyczki świeżo zawartej przez Bank Gospodarstwa Krajowego z firmą Ulen and Co. około 3 milionów dolarów przeznaczonych jest na inwestycje publiczne.

Jak się dowiadujemy, suma ta

ma być całkowicie użyta na budowę elewatorów zbożowych, których brak Polska dotkliwie odczuwała i których budowa umożliwiłaby wreszcie normalne finansowanie zbiorów.

W związku z budową elewatorów Bank Gospodarstwa Krajowego nawiązał kontakt z wielką firmą Erikson i Christensen z Esbjerg, jedną z najstarszych i najsolidniejszych firm zbożowych w Danii.

Firma duńska wniosła 30 procentów kapitału eksploatacyjnego w nowym towarzystwie akcyjnym elewatorów i czynnie będzie współdziałała przy ich budowie, przysyłając do Polski swych fachowców.

Kapitał eksploatacyjny będzie określony w wysokości 300—400 tys. dolarów.

W sierpniu przybędzie do Warszawy delegacja techniczna firmy Erikson i Christensen, która określi miejsce budowy elewatorów oraz ich typy.

Typ elewatorów polskich musi uwzględnić potrzeby eksportowe i wewnętrzne naszego rynku.

## ZGON DZIENNIKARZA

S. p. Zygmunt Kropaczek

W Krakowie zmarł wczoraj w 46 roku życia kierownik krakowskiego oddziału Pata redaktor Zygmunt Kropaczek.

Po przewianiu studiów uniwersyteckich poświęcił się w roku 1900 dziennikarstwu i w roku zeszłym obchodził 25-letni jubileusz pracy zawodowej.

S. p. Kropaczek pracował w prasie małopolskiej (Kraków, Lwów), a następnie w wiedeńskim Biurze Korrespondencji. Po odyskaniu niepodległości objął kierownictwo krakowskiego oddziału Pata.

Dla swej fachowej wiedzy oraz szlachetności i serca cieszył się s. p. Kropaczek sympatią czytelników i przełożonych.

Cześć Jego pamięci!

## Bezczelne łajdactwo górnośląskich przemysłowców węglowych

Nie dotrzymują umów, łomaczę zagranicy

„w Polsce trwają zamieszki“

Ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało od pewnej firmy węglowej w Sztokholmie sensacyjną list demaskujący skandaliczne sprawy górnośląskich koncernów węglowych.

Przed strajkiem górników w Anglii, wobec złych koniunktur eksportowych dla polskiego węgla, koncerny śląskie pozawierały różne umowy z zagranicznymi firmami na dostawę węgla. Gdy z chwilą strajku koniunktury znacznie się zmieniły, przemysłowcy nie mogli zdecydować się na uczciwe wykonanie zobowiązań i zawarli nowe umowy z innymi firmami zagranicznymi po cenach, które wskutek strajku angielskiego skoczyły w górę.

Ale nie dosyć tej nieuczciwości kupieckiej, dyskryminującej Polskę zagranicą.

Firma sztokholmska, o której wspomnieliśmy, przesyła ministerstwu przemysłu i handlu pismo, jakie otrzymała od pewnego koncernu na Górnym Śląsku. Pismo to odpowiada na zapytanie dlaczego nie wysłała koncernu węgla dawno zamówionego.

Odpowiedź jest miętuchanym oszustwem: „dlatego, że w Polsce trwają niepokoje, utrudniające komunikację“.

Brak słów oburzenia na tak beczelne łajdactwo.

Sądymy, że rząd ukarze górnośląskich oszczerców państwa wobec zagranicy.

## SPORT

Pikar w koszuli furjaty

Sensacyjne zajście po meczu Szwecja-Włochy

Temperament włoski znany jest na całym świecie. Krew neapolitańska bierze się już w cieplej atmosferze pokolej. Cóż dopiero mówić o meczu piłkarskim, rozegranym w temperaturze 35 st. Celsjusza, przy okrutnym wzroku tysięcy rozniecierliwionych widzów!

Incident charakteryzujący żywiołowość graczy włoskich zaszedł właśnie podczas rozegranego ostatnio w Sztokholmie meczu Szwecja-Włochy.

Ciężka porażka „Warszawianki“ w Estonii

Stara prawda, że drużyna Warszawianki potrafi grać dobrze, a przede wszystkim ambicją tylko z Polonią, została potwierdzona już podczas pierwszego meczu na ziemi estońskiej. W grze tej wystąpił w całej pełni

hormel meczu Szwecja — Włochy, zakończony porażką gości 2:5. Bezpośrednio po meczu w Sztokholmie prowadzącego zawodów sędzię duńskiego Johansena znanego nazwiskiem wioślarza Levratto, podległ do sędzię i czynnie go zwładował.

Wzburzony tłum ośmielił się złowić krawata sportowca, którego zapasy obciężnia „dopiero“ koszula faniata nalożona mu przez policję.

Bieg kolarski w Łodzi o puchar „Resury“

ŁÓDŹ, 21.7. Dnia 6 sierpnia odbędzie się zaszowy bieg kolarski, organizowany przez Resurę. Nagrodę stanowi puchar przechodni, mianowany przez honorowego prezesa Resury, p. Wagnera. Dyskwalifikacja, którego start i meta będzie miał miejsce w Krzywiu

pod Łodzią, wynosi 70 km. Do biegu kluby wysuwają drużyny, złożone z 4 zawodników, przyczem o zwycięstwie decyduje suma trzech pierwszych przybyłych do mety. Ogródka tegorocznego pucharu jest PTC.

Regaty w Bydgoszczy o mistrzostwo Polski

Polski Zw. Tow. Wiośl. ustanowił już termin regat o mistrz. Polski, które

odbędzie się, jak zwykle, na torze regatowym w Bydgoszczy dnia 6 sierpnia.

Warszawianka w Estonii

dwie porażki 6:1 (2:1) i 3:2 (1:2)

TALLIN, 21.7. Warszawianka rozegrała w stolicy Estonii dwa mecze piłki nożnej. Pierwszy mecz rozegrała w niedzielę z Tallinn Jalgapall Klubi zwyciężyła się znaczną porażką

Warszawianki, a miało to być 6:1 (2:1).

Drugi mecz rozegrany z reprezentacją Tallina przyniósł również porażkę Warszawianek w stosunku 3:2 (1:2).

Piłkarskie mecze zagranicą

NEW YORK, 21.7. Mecz międzynarodowy między Szwecją i Związ-

czoną zakończył się zwycięstwem Szwedów 3:1.

## MATUZALEM W POLITYCE

Pasiecz, szef rządu  
jugosłowiańskiego  
ukrywa swój wielki  
jak panie

Najstarszym meżem stanu w Europie jest Mikołaj Pasiecz, szef jugosłowiańskiego rządu.

Nikt właściwie nie wie, kto jest nim, choćby go ktoś widział, nie mógłby powiedzieć, że to jest on.

Podobno żyje jeszcze w Serbii jeden jedyny człowiek, który siedział razem z Pasieczem na ławie szkolnej. Jest to 85-letni starzec.

Prezes jugosłowiańskich ministrów nie przyznał się jednak do tego koleżeństwa, utrzymując, iż jest znacznie młodszym. W każdym razie szef rządu przekroczył już osiemdziesiątkę, a długoletnia jego przesada wy-

szła na dobre dla jego zdrowia.

Znakomity mąż stanu posiada jednak wielką rywalizację, którąby go chętnie wyścigał w przyszłości.

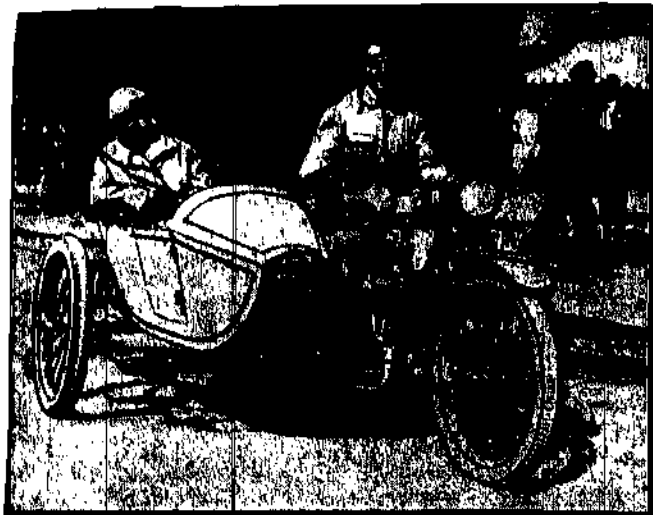
Jeden z takich rywali przyjął doradzał niedawno prezydentowi, aby wycofał się z życia politycznego i zajął się już samymi sobą.

Pasiecz wysłuchał dobrej rady, zgodził się na nią i przyrzekł, iż niebawem ją wypełni.

Chce jednak dotrwać na urządzie aż do chwili ożenku następcy tronu.

Następca tronu liczy zaś dopiero trzeci rok życia.

## Na wycieczkę



Jestem w pełni sezonu wycieczek wakacyjnych. Podróżujemy, jeździmy, chodzimy... Do najcięższych takich wypraw należą wycieczki motocyklowe, kie-

dy zasiadłszy we dwójkę na zgrabnej maszynie, pokonamy kilometry uciekającą przestrzeń i plawimy się w nienasyconym żywiole szybkości.

## Lecznice na pełnym morzu

Podróż morska - lekarstwem  
na neurastenję,  
niedokrwistość i płucę

Podobno już starożytni Rzymianie znawcy balneologii i hy-

Zamiast malpki  
czy japońskiego pieska  
zwykła koza



dropacji, leczyli chorych na malarię, wysyłając ich w podróż morską.

Idee te nurtują jeszcze dotychczas medycynę i zyskują coraz więcej zwolenników.

Przed wojną w pobliżu wybrzeży angielskich, niemieckich i francuskich kursowało kilkanaście okrętów, na których znajdowali się chorzy na neurastenję, niedokrwistość, choroby dróg oddechowych i płucnych.

Czterotygodniowy pobyt na morzu wracał im zdrowie i krzepił siły.

W tym roku lekarze francuscy rozwijają agencję za kuracją na pełnym morzu, nie polecają jednak wód europejskich z powodu chłodnego i zmiennego klimatu, lecz wyznaczają pływającym sanatoriom morza południowo-amerykańskie.

Pobyt z kuracją miesięczną na pełnym morzu kosztuje na przeciąg miesiąca około 6 tysięcy franków, w obecnych więc warunkach finansowych niewielu Francuzów może sobie pozwolić na takie wakacje.

## Na podobój ekranu



Paulina Starke, — tak nazywa się nowa gwiazda ekranu amerykańskiego, zdobywająca sobie coraz więcej uznania w świecie filmowym nowego świata.

Niezwyczajna uroda i wielki talent kinowy rokuje jej świetną przyszłość.

## Skok z 9-go piętra w ucieczce przed miłością

Emigrant węgierski Jan Kovacs, z zawodu skrzypek, występujący w dancingach i kabaletach nowojorskich, obrzucił siebie życie.

Powodem tego pesymistycznego poglądu na świat były kobiety, które miały spokój jego cygańskiej duszy, gnębąc ją miłością i zazdrością.

Kovacs był ideałem trzech amerykańskich dam, niezwykle czułych i domagających się absolutnej wierności.

Z powodu pewnych kontrowersyj przychodziło często do gwałtownych scen, które zbrzydzili cyganowi żywo.

Postanowił więc popełnić samobójstwo.

Żał mu jednak było umierać

samemu, a gdy sobie przypomniał, kto go właściwie wtóra do grobu, powziął plan — usmierzenia wszystkich trzech wielbicielek.

Zaopatrzył się więc w truciznę. Kupił trzy pudełka cukierków, i zaprawił je trującym jadem i posłał damom, czekając niecierpliwie, kiedy wyzioną ducha.

Trucizna jednak spowodowała tylko rozstrój żołądka i przyspieszenie, iż cygan drwi sobie z największych uczuć.

Zakończane furie wpadły więc do mieszkania Kovacsa, aby go oduczyć złych figlów. Na widok wielbicielek skoczył cygan z 9 piętra na bruk i poniósł natychmiastową śmierć.

## Huśtawka



Nie wszystko jeszcze wyparły dancingi! Z dawnych rozrywek pozostały huśtawki, które stanowią po dawnemu główną atrakcję zabaw młodzieńczej.

## GENERAŁA ZBIORKA

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

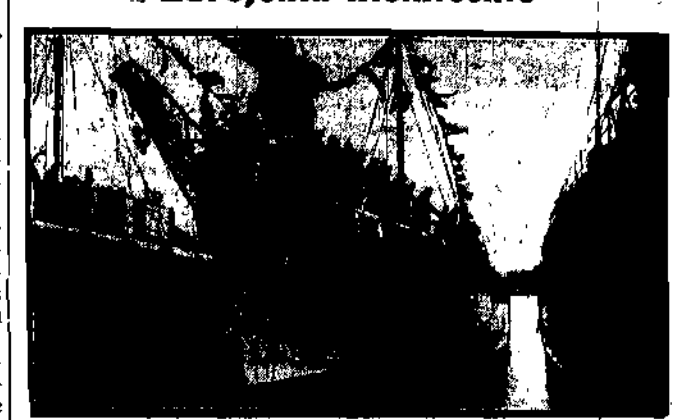
Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

Wojenny bohater i dowódca armii

## Zbrojenia niemieckie



Niedawno spuszczono na wodę trzy nowe niemieckie okręty.

## Wyścig dorożek na 100 km.

Jechały niebierąc 21 godzin

Dorożki przechodzą już do historii i w niedługim czasie staną się zabytkiem muzealnym.

Totalizator był czynny. Wyprawa kosztowała 10 — 300.

Dorożkarze wiedeńscy nie tracą jednak animuszu, choć wiedzą, iż trudno utrzymać się na powierzchni życia.

Nowa gwiazda filmowa

Dla pokazania jednak całemu światu, iż chuda szkapnia! dryndę zajeżdża można czasami dalej i pewniej niż zwarjowanymi autombilami, urządzili wyścig na przestrzeni 106 kilometrów.



Do zawodów stanęło 26 dorożek, a wyścig ten zelektryzował mieszkańców Wiednia.

Młoda, utalentowana artystka filmowa amerykańskiego pochodzenia — Wala Jennings — przybyła do Warszawy z Ameryki. P. Jennings odkrył główną rolę w jednym z tworzących się obecnie filmów.

Zwycięzca został Juliusz Knoblich, który dobił pierwszy do mety w przeciągu 21 godzin.

## Rozkład jazdy przez gramofon

Wprowadzenie nowego systemu

Wprowadzenie nowego systemu

Wprowadzenie nowego systemu

Wprowadzenie nowego systemu

15) F. ANTONI OSSENDOWSKI

## CZARNY CZAROWNIK

Krótką opowieść o długiej wyprawie do Afryki

Parę lat temu w Paryżu narodziła się wrzawa z powodu teatralnego „Samum” i „Duch zła”. Wiernie malujące życie kolonistów podzwrotnikowych. Lecz wrzawa ta, jak zwykle w takich miastach, skończyła się o chwilę, gdy dzienniki przestały o tem pisać, a krytycy dali marne opinie, oceniając obiedwie sztuki z punktu widzenia techniki teatralnej i zapomniawszy, jak to często bywa, że scena jest „mówiącą księgą”, opowiadającą o

wszystkiem, co obchodzi, raduje lub trapi ludzkość i społeczeństwo. Doprawdy, gdybym się nie bał ortodoksyjnej krytyki teatralnej, napisałbym sztukę z życia kolonii, gdzie charaktery ludzkie stają się bardzo barwnymi i wypukłymi, a cechy ludzkie występują nieprzekryte formalnymi smokami i monokami. Lecz je dno taka próba moja była uważana za zbrodnię niemal i powtarzać tej zbrodni narazie nie chce, chociaż myślę, że niektóre krytyczne, modernistyczno-arogantyczne sztuki, jak na przykład „Wspaniały rogiacz”, były wiel-

szą, bo istotną zbrodnią, przeciwko zdrowemu rozsądkowi ludzkiej psychologii, poczuciu czystości obyczajów, poszanowaniu czci kobiety i estetyki.

Lecz dość o snobizmie krytyki teatralnej, bo przecież żadnych „prawdziwych” teatrów, a więc sztucznych drzew, pałaców, słońca, wody i twarzy w Afryce nie widziałem! Była tam przedemna obrzydliwa, bezgraniczna scena, gdzie żywi, prawdziwi ludzie odgrywali dramaty i tragedie, napisane przez Nature.

Te tragedie i dramaty nieraz zamieniają taką scenę w arenę amfiteatrów rzymskich, gdzie za bawiano widzów gorącą, najprawdziwszą krwią!

Byłem sam uczestnikiem tych widowisk, bo byli niemi... polowaniami.

ROZDZIAŁ VII  
„NASZE POLOWANIA”  
Przedstawiamy jeszcze raz

zaznaczyć muszę, że polowania w Zachodniej Afryce Francuskiej uważam za najlepsze na całym kontynencie, gdyż obfitość zwierzyń jest wspaniałą.

Jednak polowania te są bardzo uciążliwe, gdyż wcale nie zorganożowane, jak to uczynili Anglicy w swoich wschodnio - afrykańskich koloniach.

Lowy w Zachodniej Afryce są łatwiejsze, w dziczym kraju, gdzie myśliwy posługując się nurzynami - tropicielami, powinien sam wynaleźć odpowiednie tereny i zwierzyne, nachodzić się, napociec i natrudzić, aż dozna prawdziwej rozkoszy, gdy ujrzy przed sobą na odległość strzału stado wielkich antylop, bawołów, hipopotamów i słoni, lub oko w oko spotka się z leopardem, czyli, jak go tu nazywają — z panterą.

Polowaliśmy niebardzo dużo, bo zorganizowałem swoją wyprawę nie dla przyjemności, nie dla

łowów, lecz dla zdobycia zbiorów przyrodniczych i etnograficznych dla naszych polskich uniwersytetów i muzeów, dla moich wrażeń literackich i dla zrobienia pierwszego polskiego filmu przyrodniczego, który, mam nadzieję, racze na ekrany całego świata.

Miałem też jeszcze inne, nieco ogólniejsze i szersze cele, lecz o nich nie będę tu mówił, tembardziej, że nie jeden z moich czytelników, wiedząc o mojej podróży, sam je ujrzy i zrozumie.

Polowaliśmy jednak i skosztowaliśmy strzałów do wszelkiego rodzaju drobnej, grubej i najgrubszej zwierzyny, a rezultaty nie są małe. Zawdzięczamy to niezwykłemu powodzeniu, nieraz przypadkowemu, a także bardzo dobrej broni, którą otrzymałem z miejscowego polskiego karabinu, specjalnie sporządzone dla mojej wyprawy przez Państwową Fabrykę Karabinów w Warszawie.

Na początek naszej wyprawy paliliśmy się do dużych obław, urządzanych przez gościnne podlegające nas władze francuskie. W tych obławach uczestniczyło nieraz do trzech tysięcy murzynów - naganaczy i myśliwych. Wkrótce jednak doznaliśmy wielkiego rozczarowania, gdyż na tych obławach netyko nie nigdy nie zabiłszy, lecz ani razu nawet nie widzieliśmy innej zwierzyny oprócz kuropatw, frankolinów i perliczek, które są niczem dla strzelca z karabinem w reku, wypatrującego antylopy lub drapieżniki.

Obława była albo prowadzona nieudolnie i zwierzę bez trudu wymykało się w pole, lub też z wielką chytrnością, a wtedy murzyn osaczali i zabijali dziesiątki antylop, dzikich kotów, małp i innych zwierząt, gdy my tymczasem bywaliśmy postawieni na takich placówkach, gdzie nawet szczury nie przebiegały. D. S. N.

# Zapomniane cmentarzysko, czy mogiły ofiar bolszewizmu?

20 szkieletów ludzkich odkopanych na „Wesołej górze”.

W pobliżu cmentarza żydowskiego, w okolicy przedmieścia Wygoda, znajduje się niewielkie wzgórze, t. zw.

„Wesoła góra”.

Nazwa w tym miejscu nieusprawiedliwiona, pogórze zwykły porośnięte niegłęboką trawą i wrzosem. Z „Wesołej góry” okoliczni mieszkańcy widzieli w lipcu i wrześniu.

krążyły pogłoski.

Jeżeli podczas kopania żwiru natrafiono na kości ludzkie, lecz nikt z tam nie zakomunikował wiadomości o bezpieczeństwie publicznemu.

Pierwszymi, którzy chcieli z Wygody zjechać na górę, byli komisarz III P. P. Wszczęto

dochodzenie.

które ujął w swe ręce sędzia śledczy, p. Januszek. Zarządzone rozkopanie „Wesołej góry”.

Na miejscu wykryto 20 szkieletów ludzkich, które zostały zapakowane do szufladek i przewiezione do Sądu, celem dokonania ekspertyzy. Dalsze roboty doprowadziły do odkrycia niezwykłego. Na głębokości niecałkowicie pół metra odkopano do tej chwili.

kilkanaście szkieletów

ludzkich. Badanie szkieletów, które prowadził sędzia śledczy i dr. Walewski doprowadziło do wyników wręcz sensacyjnych. W oczodołach jednej czaszki tkwił kawałek żelaznej pręty, przy czym szkielety znalezione paski żo-

łniersi i gęsta z przelaniem krwi. Niektóre szkielety nie miały czaszek; znaleziono je zakopane oddzielnie. Jak lekarz stwierdził, niektóre ze szkieletów wykazują

ślady tortur

zadawanych przed śmiercią, a więc pogruchotane kości głowowe i potrzaskane czaszki. U podnóża wzgórza w jednej wspólnie jamie znaleziono

3 szkielety

w tym jeden dziecienny, co świadczy o młodości i wymordowaniu całej rodziny. Energiczne dochodzenie naraziło nie dało wyników konkretnych.

Na miejscu wykrycia szkieletów udał się sprawozdawca naszego piśma.

6 robotników prowadzi roboty pod dozorem policjanta. Na miejscu gromadzą się okoliczni mieszkańcy, którzy żywo rozprawiają, podając najrozmaitsze wersje.

A więc

były glosy.

że podczas walk z bolszewikami w bliznach ukryli się na „Wesołej górze” żołnierze polscy i kilka rodzin uciekinierów. Bolszewicy wykryli kryjówek i wymordowali wszystkich w sposób okrutny, potem pogrzebali swe ofiary w piasku.

Podobno jedna z mieszkank Wygody widziała 4 podoficerów którym

ścięto głowy.

(stąd szkielety bez czaszek).

Świadków kaźni narażenie nie sposób odnaleźć.

Były glosy również, że na „Wesołej górze” kiedyś był cmentarz, wersja ta jednakże upadła i nie ma żadnych podstaw.

Dochodzenie wyjaśni zapewne tajemnicę „Wesołej góry”.

Sędzia śledczy prosi za naszym pośrednictwem wszystkich, którzyby cokolwiek wiedzieli w tej sprawie o padanie informacji w godzinach urzędowych.

## Śledzić nie miał szkodnika.

Wali Kadysz zam. w Pietraszku skradziono z mieszkania 108 rubli ros. w złocie i kilka drobnych rubli ros. w srebrze. Kradzież dokonał — Biełenik

Józef, zam. w Pietraszku, który po dokonaniu kradzieży usiłował zbiec pocigiem do Wołkowyska, lecz został zatrzymany przez kurt. policję. Znalaziono przy nim 55 rubli ros. w złocie i 210 złotych 10 gr. w walucie polskiej. Prócz tego w krzakach w Pietraszku odnaleziono ukryte 18 rubli 53 kop. w srebrze. Z ogólnej skradzionej sumy złodziej wydał na własne potrzeby 20 zł.

Do wykrycia kradzieży przyczyniła się poszkodowana.

## Sprostowanie.

We wzmacnie wczorajszej „Składki ogniowej na r. 1926” mylnie podano nazwę instytucji ubezpieczeniowej. Podano: Pol-

skie Towarzystwo Ubezpieczeń Wzajemnych, winno być: Polsk Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych.

## Brońmy się przed stratami w żywym inwentarzu.

Kapitał, umieszczony w żywym inwentarzu, nie ma w Polsce prawie żadnego zabezpieczenia przed stratami, które w związku z częstym upadkiem żywego inwentarza zubożają stan posiadania ludności rolniczej. Powstrzymuje to oczywiście rolnika przed pomnożeniem dobytku żywego, hamuje więc w kraju, tak wybitnie rolniczym, jak Polska, rozwój hodowli, która może i powinna stać się jedną z najważniejszych gałęzi naszego wywozu zagranicę.

Jeżeli sięgnijemy do liczb, to dowiemy się, że posiadane

8 milionów rogatego i 4 miliony koni

przedstawiają łączną wartość około 3 miliardów złotych; jeżeli następnie obliczymy przeciętny upadek inwentarza, powodowany wypadkami i chorobami, choćby tylko niezaraźliwymi, to dochodzimy do wniosku, że ogół właścicieli bydła rogatego i koni ponosi rokrocznie strat około 150 milionów złotych.

Tak znaczne szkody ponosi ludność rolnicza.

tylko skutkiem swej gospodarczej niezadbaności, wiadomo bowiem, że wszystkie sąsiednie, zwłaszcza na zachodzie Europy zamieszkałe narody dawno już sobie radę w tym względzie znalazły. Nie tylko udało się osiągnąć sposób walki gospodarczej ze stratami w żywym inwentarzu, ale, co najważniejsze, przez stworzenie u siebie pełnej

gwarancji dla kapitału.

umieszczonego w żywym dobytku, założoną temsamem, mocne podwaliny pod hodowlę inwentarza, który sprzedawany zagranicę, stanowi poważną pozycję bilansu handlowego.

Siraty.

powstające w żywym inwentarzu, powodowane są bądź chorobami zaraźliwymi, bądź chorobami zwykłymi lub wypadkami nieszczęśliwymi, wymagającymi nieraz dobitcia zwierzęcia.

Śwaleczanie chorób

zwierzęcych zaraźliwych i powodowanych niemi strat o rozmiarach masowych, powstających głównie skutkiem zakłócenia w kraju poprawnych stosunków gospodarczych (n.p. przez wojnę), prowadzone jest

tak u nas, jak i gdzie indziej, przez władze państwowe. Korzystając z doświadczeń porobionych przez cały świat cywilizowany, dochodzimy do wniosku, że jedynym

najlepszym środkiem

zwalczania szkód, powodowanych chorobami żywego inwentarza niezaraźliwego pochodzenia oraz wypadkami, są ubezpieczenia.

Obecnie ludność rolnicza w Polsce ma możliwość korzystania z dobrodziejstwa ubezpieczenia żywego inwentarza. Na zasadzie praktyki innych państw organizowane są u nas te ubezpieczenia w taki sposób, iż dla ogółu, obejmującego jedną lub parę gmin sąsiednich, założone zostaje

stowarzyszenie (kolono) ubezpieczeń wzajemnych

żywego inwentarza. Stowarzyszenie takie, po zatwierdzeniu przez władze i zawarciu umowy reasekuracyjnej z Polską Dyrekcją Ubezpieczeń Wzajemnych prowadzi zupełnie samodzielną działalność ubezpieczeniową przez zarząd, wybrany spośród członków stowarzyszenia jego zgromadzeniu walnemu. Do założenia stowarzyszenia

wystarczy, aby trzech właścicieli

żywego inwentarza, rozumiejących potrzebę istnienia tego rodzaju ubezpieczenia, gospodarze, które w razie wypadku szkody umożliwiają otrzymywanie niezwłocznie za utracę zwierzęcia odszkodowania, a zailem naprawienie uszkodzonego warsztatu pracy, podpisało

statut

w charakterze założycieli stowarzyszenia. Istnienie w danej okolicy kolony rolniczej, spółki mleczarskiej lub jakiejś innej spółdzielni rolniczej stanowi wprowadzenia ubezpieczenia znakomicie ułatwia, ponieważ mogą być one prowadzone przy tych organizacjach z dużą ilością stowarzyszonych korzyści.

Bliższe informacje.

statuty oraz wszelkie wskazówki otrzymać można w Oddziałach Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, znajdujących się w większych miastach, lub też w każdym mieście powołanym u Inspektorów P.D.U.W.

## Zatargu pomiędzy kinami a Magistratem niema.

W dniu wczorajszym właściciele kin odbyli konferencję z p. prezydentem miasta w sprawie podatków. P. prezydent odniósł się zyczliwie do postulatów pp. właścicieli kin. Pertraktacje wkręczyły na tory realne, wobec czego kina od ponie-

działku będą czynne normalnie. Większych przeszkód do zawarcia ostatecznego umowy nie będzie zapewne wobec wykazania z obu stron dobrej woli do załatwienia sprawy według słuszności.

## Echa pogrzebu samobójcy-policjanta.

Pogrzeb posterunkowego Jana Motoszk obfitował w szereg momentów przykrych. „Wierna” żona a obecnie wdowa, która przywdziała żałobę, tłum kobiet spotkał niezwykle wrogo już przy kostnicy szpitala św. Ro-

cha, skąd wyprowadzono zwłoki samobójcy. Na cmentarzu, policja musiała ją bronić od zlinchowania, a wreszcie przodownik policji odwiózł dorożką „niepocieszoną wdowę” do domu.

## Po pożarze w Jasionówce.

W dniu 20 lipca, t. j. o godzinie 3-iej popołudniu, z polecenia p. starosty udał się

do m. Jasionówki.

gdzie miał miejsce w nocy z 15 na 16 pożar, zastępca starosty p. Procekiewicz z towarzyszeniem inspektora samorządu gminnego, p. Kolendo, celem stwierdzenia strat, wyrządzonych przez pożar i zorganizowania

pomocy pogorzelcom.

Delęgaci na miejscu obejrżeli pogorzelisko i odbyli konferencję z pogorzelcami i miejscowymi wybitniejszymi obywatelami. Ustalono, że

akcją ratunkową zajmują się pp.: miejscowy rabin Bielecki Gerszon, Goldberg Naftoli — apte-

karz, dr. Landsberg (sask, B. Elsmont—soltys, Minski Hirs—kupiec, Michociński Naach—kupiec, Garber Jakób — garbarz, Milewski Lejb—piekarz, Medrasz Józef—kupiec i Kapłan Girsz—rzeźnik. Doraźne akcja, jaka została zapoczątkowana

razem do pożaru.

ma te skutki, że pogorzelcy mają już przytułek i narazie zapatrywani są w artykuły żywnościowe. Dużo

pomoc okazują

sąsiednie miasteczka: Knyszyn, Trzcinian, Korycin. Pożarem wydane zostały zarządzenia, co do szybszego otrzymania przez pogorzelców wynagrodzenia pogorzelczego i drzewa budulcowego na odbudowę.

## Amatorzy koncesji.

Policja aresztowała Brzeczka Stanisława i Paseckiego Józefa mieszkańców m. Warszawy, chwilowo zamieszkałych w Białymstoku, przy ul. Sienkiewicza Nr. 2 za wyludzanie od łatwo- wernych obywateli pieniędzy

bądź w naturze bądź w wexłach, obiecując tym ostatnim koncesję na prawo sprzedaży wódki i wyrobów tytoniowych. Wymienionych przekazano władzom sądowym.

**Lotan**  
**Masłot**  
**Glicerynowe**  
**Przemysłowe**  
**Fluorid Stamboul**

**Henryk Izak**  
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

**Ogłoszenie.**  
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza na dzień 18-go sierpnia 1926 r. przetarg ofertowy na wydzierżawienie tataraków w Białymstoku, Wołkowysku i Włodawie.  
Warunki dzierżawy znajdują się na wszystkich większych stacjach kolejowych wyżej wymienionej dyrekcji oraz w Wydziale Zasobów tejże dyrekcji, Wilno, ul. Słowackiego Nr. 2.

**Dr. M. KANIEL**  
Chor. wewnętrzne, skórne i narządowe.  
Leczenie i przedmiotowe promieniowaniem Rentgena.  
Przyjm. od 9-12 i 5-8 w. Kobiet od 4-5 po.  
BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza 37, tel. 5-98

**Dr. Leon KRYŃSKI**  
Chor. wewnętrzne, skórne i narządowe.  
Leczenie i przedmiotowe promieniowaniem Rentgena.  
Przyjm. od 9-12 i 5-8 w. Kobiet od 4-5 po.  
BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 25, tel. 5-67

**APOLLO** DZIŚ  
WYTWORNA MIEJSCOWOŚĆ KAPŁOWA, KANONIERKA WOJENNA, KABARETY, DANCINGI, STATEK KORSARSKI  
OFTO TEO WIELKIEGO ARCYFILMU P. T.

**SZATAN OCEANÓW**  
„GDY MAŻ ŻONĘ ZANIEDBUJE”  
W ROLACH GŁÓWNYCH:  
nasza rodzanka chluba ekranów zagranicznych **HELENA MAKOWSKA** oraz słynny artysta niemiecki **KAROL DE VOGT**

**„MODERN”** DZIŚ PREMIERA  
WYTWORNI „FIRST-NATIONAL”  
Początek: 6<sup>30</sup>, 8<sup>30</sup>, 10<sup>30</sup> Ceny od 75 groszy

**CZY MIŁOŚĆ JEST GRZECHEM?**  
Współczesny dramat życiowy w 8 aktach.  
W roli głównej Mistrzyni subtelnej gry **CORINNA GRIFFITH**  
Rzecz dzieje się w Nowym Jorku i na „Czarnej wyspie”, miejscu zesłania francuskich szkaradów.  
Bunt szkaradów — ucieczka — pościg i ujęcie szkaradów. Niewidzialna technika.  
Nad program: **CUDZE CHWALICIE — SWEGO NIE ZNACIE**, komedia w 2-ach aktach.